Tadeusz K. JASUDOWICZ

EWOLUCJA INTERPRETACJI MIĘDZYNARODOWO CHRONIONYCH PRAW CZŁOWIEKA
W pięćdziesięciolecie Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka

Międzynarodowo chronione prawa człowieka postrzegają osobę ludzką jako jednostkę w bycie wspólnotowym i chociaż na plan pierwszy wysuwają jej prawa indywidualne, liczą się z prawami wspólnot oraz uwzględniają obowiązki jednostki wobec wspólnoty.

UWAGI WSTĘPNE

Podejmując się zbadania ewolucji interpretacji międzynarodowo chronionych praw człowieka – tak, jak wyrażono je w Karcie Narodów Zjednoczonych z 26 czerwca 1945 roku oraz w służącej bliższemu rozjaśnieniu zawartej w Karcie zasady „uniwersalnego poszanowania i przestrzegania praw człowieka i podstawowych wolności dla wszystkich bez względu na rasę, płeć, język i religię" Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 10 grudnia 1948 roku[1] – odczuwam konieczność podzielenia się z czytelnikiem kilkoma generalnymi spostrzeżeniami wstępnymi.

Po pierwsze, na ewolucję interpretacji praw człowieka spojrzę poprzez rozpoznanie owego wspólnego standardu ucieleśnionego w Powszechnej Deklaracji i przez pryzmat dalszego rozwoju międzynarodowej kodyfikacji praw człowieka w płaszczyźnie standardów uniwersalnych[2] oraz standardów regionalnych – głównie europejskich, acz nie tylko[3] – a także polskich standardów

[1] Por. wstęp, ust. 2 i 4, art. 1, pkt 3, 13, pkt 1, 55, 62, pkt 2, 68, 73 i 76 Karty, w związku z jej art. 52, pkt 1 i 56. Tekst odnośnych fragmentów w: *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*, oprac. B. Gronowska, T. Jasudowicz, C. Mik, Toruń 1996, s. 11n. oraz 15n.

[2] Mam na myśli przede wszystkim Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka z 16 XII 1966 r. (tekst polski w: *Prawa człowieka*, s. 30n.), ale też konwencje specjalne, w tym: Konwencję UNESCO Przeciwko Dyskryminacji w Edukacji z 14 XII 1960 r.; Konwencję w Sprawie Wyeliminowania Wszelkich Form Dyskryminacji Rasowej z 7 III 1966 r.; Konwencję w Sprawie Wyeliminowania Wszelkich Form Dyskryminacji Kobiet z 18 XII 1979 r., Konwencję Przeciwko Torturom z 7 XII 1984 r. oraz Konwencję Praw Dziecka z 20 XI 1989 r. (teksty polskie w: *Prawa człowieka*, s. 54n., 60n., 72n., 83n., 95n.).

[3] Por. przede wszystkim: Europejska Konwencja Praw Człowieka z 4 XI 1950 r., Europejska Karta Socjalna z 18 X 1961 r., Amerykańska Konwencja Praw Człowieka z 22 XI 1969 r. i Afrykańska Karta Praw Człowieka i Ludów z 26 VI 1981 r. (teksty polskie w: *Prawa człowieka*, s. 125n., 166n., 311n., 344n.).

krajowych, z akcentem na standardy traktatowe oraz na krajowe standardy konstytucyjne[4]. Badając te standardy zwrócę uwagę na wstępy do traktatów i konstytucji jako istotny element rozpoznania ich ratio legis, przedmiotu i celu oraz ich „logiki"[5]. Oznacza to odejście od – typowego dla pozytywistów i gubiących głębię prawa praktyków – kurczowego trzymania się litery danego postanowienia umocowującego konkretne prawo człowieka, na rzecz postrzegania go w świetle całości danego unormowania, całości danego dokumentu, a nawet całości prawa międzynarodowego praw człowieka jako takiego[6].

Po drugie, penetrując ewolucję interpretacji praw człowieka nie będę ich traktował jako praw poniekąd samouzasadniających się, lecz jako istniejące przez konieczne odniesienie do tej podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek, i służące jak najpełniejszej realizacji tej podstawowej wartości, jaką stanowi człowiek. Człowiek zaś może i powinien być badany ze stanowiska różnych dziedzin nauki. Oznacza to, że prawnik acz nie musi ogarniać wszystkie możliwe zakresy badawcze, to jednak powinien uświadamiać sobie fakt, że w sferze jego badań tajemnica człowieka nie wyjaśnia się w swej pełni, podobnie jak powinien liczyć się z wagą ustaleń innych dziedzin nauki: teologii, filozofii, aksjologii, etyki, psychologii itd. W szczególności powinien badać, czy w procesie krajowej i międzynarodowej normatywizacji praw człowieka prawo liczy się z człowiekiem jako wartością i wynikającymi stąd wnioskami dla interpretacji praw człowieka. W tym sensie w badaniach prawniczych jest miejsce na konieczne odniesienie do aksjologii i teleologii praw człowieka, na badanie relacji człowiek – prawa człowieka, człowiek – państwo, państwo – prawa człowieka, prawa człowieka – podstawowe wartości współczesnego porządku prawnego itd.

Po trzecie, nie da się prawidłowo postrzegać ewolucji interpretacji praw człowieka bez uwzględnienia ogólnej teorii międzynarodowo chronionych praw człowieka, włączając w to rozpoznanie ich konstrukcji normatywnej, a więc ich źródła i podstawy, kwalifikacji podmiotu uprawnionego i podmiotu zobowiązanego, przedmiotu zobowiązań i roszczenia wyrastającego na tle ich naruszenia czy braku urzeczywistnienia. To zarazem obejmuje niezbędność postrzegania człowieka w jego odniesieniach interpersonalnych, w bycie wspólnotowym, wraz z jego uprawnieniami i powinnościami, włączając w to pene-

---

[4] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 IV 1997 r., zwłaszcza rozdz. II: „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela" (art. 30-86).

[5] Wstęp stanowi istotną i integralną część tekstu traktatu. Por. art. 31: „Ogólna reguła interpretacji" Konwencji Wiedeńskiej o Prawie Traktatów z 23 V 1969 r. Tekst polski w: *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, oprac. K. Kocot, K. Wolfke, Wrocław-Warszawa 1978, s. 492n.

[6] Por. np. obszerne wywody Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w jego wyroku w sprawie Loizidou v. Turkey z 23 III 1995 r. Tekst polski w: *Orzecznictwo strasburskie. Zbiór orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka 1990-1997*, oprac. T. Jasudowicz, t. 1, Toruń 1998, s. 3n.

trację relacji człowiek – wspólnota oraz prawa – obowiązki człowieka: podmiotu uprawnionego. Oznacza to także konieczność uwzględnienia zasad ogólnych prawa międzynarodowego jako norm generalnych przenikających – w ich roli ogólnej wskazówki interpretacyjnej – całość szczegółowej substancji konkretnych międzynarodowo chronionych praw człowieka.

Po czwarte, należy postrzegać te prawa w konkretnych warunkach ich stosowania. Oznacza to uwzględnienie specyfik regionalnych i lokalnych mogących wywierać wpływ na interpretację praw człowieka, a więc też poszukiwanie owej jedności w różnorodności, chroniącej ich uniwersalny hard core, ale też nie wykluczającej rozsądnych adaptacji miejscowych. Następnie oznacza potrzebę otwartej i dynamicznej interpretacji praw człowieka jako zdolnych do otwierania się na wymogi zmieniających się okoliczności, na rozwój i postęp, na – pozornie – zupełnie nowe sytuacje i związane z nimi oczekiwania.

Po piąte, chodzi o postrzeganie praw człowieka w splocie różnych wartości i potrzeb, w konkretnych warunkach ich urzeczywistniania, które nie mogą oznaczać zamknięcia oczu na wymagania dobra wspólnego ani na kolizje dóbr i interesów różnych ludzi, ani też na wymogi sytuacji ekstremalnych, w których pełne urzeczywistnienie praw człowieka stawałoby się utopią. Otwiera to zagadnienie granic praktycznego korzystania z praw człowieka, które znajduje wyraz bądź to w postaci wyjątków ex definitione, gdy sama formuła międzynarodowo chronionego prawa człowieka zawiera ograniczenia, oznaczając zatem uszczuplenie substancji chronionej już w sferze obowiązywania danego prawa, bądź też w postaci klauzul limitacyjnych, wyjątkowo dopuszczających ingerencję władzy publicznej w sferę praktycznego korzystania z praw człowieka, a więc raczej uszczuplenie w sferze stosowania danego prawa, bądź wreszcie w postaci klauzuli derogacyjnej, która pozwala państwu na odstępstwo od jego zobowiązań międzynarodowych w sytuacjach nadzwyczajnych, co – niezależnie od ewentualnych kontrowersji – skłonny jestem postrzegać również jako uszczuplenie w sferze raczej stosowania niźli obowiązywania praw człowieka.

Wreszcie, po szóste, chodziłoby o prześledzenie ewolucji interpretacji poszczególnych składników katalogu międzynarodowo chronionych praw człowieka, a więc konkretnych przysługujących człowiekowi praw, od przyrodzonego prawa do życia poczynając. Tego elementu, rzecz oczywista, w niniejszym opracowaniu nie sposób wyczerpać. Ograniczać się zatem będę do ogólnych spostrzeżeń na tle katalogu praw chronionych w ogóle, z odniesieniem do problemu tak zwanych rodzin czy generacji praw człowieka, ewentualnie też z bardziej konkretnymi uwagami dotyczącymi wybranych praw bądź ich wzajemnego uwarunkowania.

POWSZECHNA DEKLARACJA PRAW CZŁOWIEKA NA TLE PRAWA KRAJOWEGO I MIĘDZYNARODOWEGO

Od czasu ogłoszenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka trwał i w pewnym stopniu po dziś dzień zachowuje swą aktualność spór o jej charakter i znaczenie prawne. Jedni skłonni są przypisywać Deklaracji moc wiążącą, podczas gdy inni – przeciwnie – w ogóle negują jej znaczenie prawne. Nie będę tu wkraczał w szczegóły sporu, ryzykując wpisanie siebie do grona tych pierwszych, jednocześnie wyjaśniając, że – oczywiście – nie twierdzę, jakoby Deklaracja była formalnie wiążącym aktem prawa międzynarodowego, lecz jej znaczenia prawnego nie wolno lekceważyć. Chodzi o jej substancjalne, a nie formalne postrzeganie, a więc o traktowanie jej jako wyrazu obowiązujących standardów międzynarodowych.

Składają się na to następujące argumenty: po pierwsze, związek Deklaracji z pracami Konferencji Założycielskiej Narodów Zjednoczonych w San Francisco[7] i funkcja Deklaracji jako autentycznej interpretacji ogólnych postanowień Karty NZ w przedmiocie międzynarodowej ochrony praw człowieka, zwłaszcza w kontekście artykułu 1., punktu 3. oraz artykułu 55. w związku z artykułem 56. Karty; po drugie, postrzeganie Deklaracji jako wyrazu konstytucyjnych standardów praw człowieka, już wcześniej przyjętych powszechnie w cywilizowanym świecie – poczynając od Konstytucji Stanów Zjednoczonych z 1787 roku[8], Konstytucji Republiki Francuskiej z 1791 roku[9] oraz polskiej Konstytucji 3 maja z 1791 roku[10]; po trzecie, dostrzeżenie i uszanowanie wcześniejszego – choćby i fragmentarycznego – rozwoju bezpośredniego w sferze międzynarodowo chronionych praw człowieka.

Powyższy wniosek znajduje potwierdzenie i wzmocnienie w argumentach a posteriori: po pierwsze, w wielu formalnie wiążących późniejszych traktatach praw człowieka – podobnie jak w innych dokumentach międzynarodowych – następuje odwołanie się z całą powagą prawa do Deklaracji jako całości bądź

---

[7] Delegacja Panamy w imieniu wspólnoty państw amerykańskich proponowała włączenie do Karty NZ „kodeksu praw człowieka". W efekcie Karta NZ wpisuje najniezbędniejsze prawdy o prawach człowieka, a podjęcie prac nad kodyfikacją prawa międzynarodowego praw człowieka uznano za pilne zadanie, w urzeczywistnianiu którego właśnie Powszechna Deklaracja stanowiła pierwszy i wielce znaczący krok.

[8] W powiązaniu z konstytucyjną techniką „amendments" i owymi „Ten Amendmens" z 15 XII 1791 r., które traktowane są od dawna jako *Bill of Rights*.

[9] Konstytucja z 3 IX 1791 r., w powiązaniu z Deklaracją Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r.

[10] Ustawa Zasadnicza z 3 V 1791 r. nie operuje nowoczesną terminologią praw człowieka, jednak „upowszechnia" te prawa, zrównując „naród mieszczański" w jego prawach z „narodem szlacheckim" i kreśląc program działań na rzecz „narodu włościańskiego". Niektóre jej przepisy, jak choćby dotyczące praw cudzoziemców na terytorium Polski, stanowią prawdziwe apogeum wolnościowych tradycji Reczypospolitej.

do jej poszczególnych postanowień, czy wręcz apel o poważne traktowanie przez państwa unormowań zawartych w Deklaracji; po drugie, w licznych pracach konstytucyjnych, w tym związanych z rozległym procesem dekolonizacji i samostanowienia[11], właśnie Powszechna Deklaracja Praw Człowieka wywierała przemożny wpływ na kształt przyjmowanych standardów konstytucyjnych[12].

Jest rzeczą charakterystyczną, że wspomniane wstępy do traktatów praw człowieka nie tylko odwołują się ogólnie do Powszechnej Deklaracji jako takiej, ale też w swej narratio, a i w arendze opierają się solidnie na ideologii wynikającej ze wstępu samej Deklaracji i z jej klauzul generalnych. I tak Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka z 16 grudnia 1966 roku[13] w swym jednobrzmiącym wstępie wyraźnie potwierdzają uznanie przez ich państwa-strony, że „zgodnie z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka ideał wolnej istoty ludzkiej, wyzwolonej od strachu i niedostatku, może być osiągnięty tylko wówczas, gdy będą stworzone warunki pozwalające każdemu na korzystanie ze swych praw obywatelskich i politycznych, jak również praw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych"[14]. Drugi Protokół fakultatywny do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych w sprawie zniesienia kary śmierci z 15 grudnia 1989 roku wyraźnie powołuje się na artykuł 3. Powszechnej Deklaracji, uświęcający prawo do życia[15]. Także inne konwencje specjalne o zasięgu powszechnym obficie powołują się w swych wstępach na Powszechną Deklarację Praw Człowieka[16].

Nie bez znaczenia jest też fakt, że dokumenty końcowe Światowych Konferencji Praw Człowieka traktują Powszechną Deklarację jako punkt wyjścia

---

[11] Karta NZ nie zapomina o prawach człowieka w kontekście „terytoriów niesamorządnych", czyli kolonii (art. 73), a także w kontekście „terytoriów powierniczych" (art. 76).

[12] Konstytucje „nowych państw niepodległych" w Afryce bądź odsyłają do Powszechnej Deklaracji, bądź traktują ją jako swój rozdział kreślący konstytucyjny standard ochrony praw człowieka.

[13] Por. ust. 3 wstępu do każdego z paktów. Ust. 1 wstępu stanowi w istocie powtórzenie ust. 1 wstępu do Powszechnej Deklaracji, wzmocnione formułą „zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych".

[14] Zawiera się w tym zasada niepodzielności i współzależności wszystkich praw człowieka, odpowiadająca integralnemu postrzeganiu osoby ludzkiej w jej „być" i jej „mieć", a towarzysząc idei internacjonalizacji praw człowieka już od Karty Atlantyckiej z 14 VIII 1941 r. właśnie pod formułą „wolności od strachu i niedostatku", powtarzaną później w kolejnych dokumentach międzynarodowych. Por. T. Jasudowicz, *Przeciwko „żelaznym kurtynom" w prawach człowieka*, w: *Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka w polskim ustawodawstwie i w praktyce organów ochrony prawa*, Warszawa-Poznań 1996, s. 89n., passim.

[15] Polski tekst Protokołu w: *Prawa człowieka*, s. 51n.

[16] Por. m.in.: ust. 2-3 wstępu do Konwencji UNESCO Przeciwko Dyskryminacji w Edukacji z 1960 r.; ust. 2 wstępu do Konwencji w Sprawie Wyeliminowania Wszelkich Form Dyskryminacji Rasowej z 1966 r.; ust. 2 wstępu do Konwencji w Sprawie Wyeliminowania Wszelkich Form Dyskryminacji Kobiet z 1979 r.; ust. 4 wstępu do Konwencji Przeciwko Torturom z 1984 r.

i jako istotny element unormowania międzynarodowo chronionych praw człowieka. Na przykład Proklamacja Teherańska wyraźnie potwierdza, że „Powszechna Deklaracja Praw Człowieka ustala wspólne rozumienie narodów świata dotyczące niezbywalnych i nienaruszalnych praw wszystkich członków rodziny ludzkiej i stanowi zobowiązanie członków wspólnoty międzynarodowej”. Na zakończenie zaś: „1. Potwierdza swą wiarę w zasady Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka [...]; 2. Domaga się od wszystkich narodów i rządów poświęcenia się na rzecz zasad wpisanych w Powszechną Deklarację Praw Człowieka”[17].

Z kolei państwa – strony Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z 4 listopada 1950 roku nie tylko ogólnie odwołują się do Powszechnej Deklaracji, ale też uznają wyraźnie, iż „owa Deklaracja zmierza do zapewnienia powszechnego i skutecznego uznania i przestrzegania ogłoszonych w niej praw”; co więcej, wyraźnie ujmują kształtowany przez nie europejski system ochrony praw człowieka jako podjęcie „pierwszych kroków dla zbiorowego urzeczywistniania niektórych praw wymienionych w Powszechnej Deklaracji”[18]. Również niektóre europejskie konwencje specjalne – jak na przykład Europejska Konwencja Bioetyczna z 4 kwietnia 1997 roku – w pierwszej kolejności wymieniają tę Deklarację jako istotny element swego backgroundu normatywnego[19].

Także w procesie KBWE Powszechną Deklarację traktowano jako znaczący punkt odniesienia prawnego. W szczególności, stosownie do Zasady VII dekalogu KBWE: „Państwa uczestniczące działają w dziedzinie praw człowieka i podstawowych wolności zgodnie z Celami i Zasadami Karty Narodów Zjednoczonych oraz z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka”[20].

Warto również wskazać, że w płaszczyźnie europejskiego prawa wspólnotowego – choćby w obrębie wspólnotowego „soft-law” – ma miejsce uznanie znaczenia prawnego Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, o czym świadczy między innymi Deklaracja o Prawach Człowieka Rady Europejskiej z 29 czerwca 1989 roku[21].

---

[17] *The Proclamation of Teheran of 13 May 1968*, pkt 2 i uchwały końcowe. Por. ust. 1 wstępu oraz pkt 4, 8, 14 i 15. Tekst w: *Human Rights. A Compilation of International Instruments*, New York 1988, s. 43n. Równie mocne akcenty potwierdzające aktualność Powszechnej Deklaracji zawiera dokument końcowy Światowej Konferencji Praw Człowieka w Wiedniu z 21 VI 1993 r.

[18] Por. ust. 1, 2 i 5 wstępu do Konwencji Europejskiej.

[19] Por. ust. 1 wstępu do konwencji o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej w kontekście zastosowań biologii i medycyny: Konwencji o Prawach Człowieka i Biomedycynie z 4 IV 1997 r. Tekst polski w: *Europejskie standardy bioetyczne. Wybór materiałów*, oprac. T. Jasudowicz, Toruń 1998, s. 3n.

[20] Polski tekst istotnych dla praw człowieka fragmentów Aktu Końcowego KBWE w: *Prawa człowieka*, s. 214n.

[21] Tamże, s. 296n.

Podobnie państwa amerykańskie opierały się na uznaniu znaczenia Powszechnej Deklaracji w wypracowywaniu zasad i norm Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka z 22 listopada 1969 roku[22], jak również Protokołu dodatkowego dotyczącego praw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych z 17 listopada 1988 roku[23]. To samo można powiedzieć o Afrykańskiej Karcie Praw Człowieka i Ludów z 26 czerwca 1981 roku[24]. Co więcej, określając substancję „prawa międzynarodowego praw człowieka i ludów", z której dla potrzeb swego orzecznictwa ma czerpać Afrykańska Komisja Praw Człowieka, Karta ta w artykule 60. wymienia expressis verbis między innymi Powszechną Deklarację Praw Człowieka.

Reasumując, można stwierdzić, że kwestionowanie znaczenia prawnego „wspólnego standardu do osiągnięcia", umocowanego w Powszechnej Deklaracji, nie znajduje uzasadnienia. Ku uznaniu tego znaczenia prawnego wiedzie złożone rozumowanie opierające się na efekcie łącznym postrzegania unormowań substancjalnych Deklaracji w perspektywie zasad ogólnych prawa uznanych przez narody cywilizowane, norm prawa zwyczajowego oraz traktatowego i konstytucyjnego potwierdzenia tych unormowań jako objętych obowiązkiem ich uznania i przestrzegania.

Nie ma wyraźnego powołania się na Powszechną Deklarację Praw Człowieka ani we wstępie, ani w postanowieniach merytorycznych Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku, podobnie jak nie ma w niej powołania się na międzynarodowe standardy praw człowieka; również nie było takiego powołania się w Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 roku. Uważam, że tego rodzaju odniesienie się w preambule konstytucyjnej do Deklaracji i w ogóle do prawa międzynarodowego praw człowieka byłoby właściwe.

CZŁOWIEK A PRAWA CZŁOWIEKA

Prawa człowieka „sprawdzają się" w swej funkcji i w swej misji przez odniesienie do owej podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek, i to człowiek widziany jako wartość. Nieprzypadkowo sama Karta NZ przyjmuje za punkt wyjścia uznanie między innymi „wartości" człowieka[25]. Nie jest zadaniem ani też kompetencją prawa międzynarodowego ustalanie koncepcji człowieka, co wcale nie znaczy, iżby nic dla właściwego postrzegania człowieka z prawa tego nie wynikało.

---

[22] Por. ust. 3 i 4 wstępu do Amerykańskiej Konwencji. Tekst polski: tamże, s. 311n.

[23] Por. ust. 5 wstępu do Protokołu z San Salvador. Tekst polski: tamże, s. 333n.

[24] Por. ust. 3 wstępu do Afrykańskiej Karty. Tekst polski: tamże, s. 344n.

[25] Por. ust. 2 wstępu do Karty NZ.

Zauważmy, po pierwsze, że sposób artykułowania zasad i norm dotyczących międzynarodowej ochrony praw człowieka jest taki, iż nie traktuje się owej międzynarodowej działalności prawotwórczej jako kreacji praw człowieka, lecz jako ich uznanie i zabezpieczenie efektywnego ich poszanowania i przestrzegania. Poczynając od Karty NZ, która mówi o „przywróceniu wiary w podstawowe prawa człowieka", oraz Powszechnej Deklaracji, która potwierdza konieczność uznania „przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków rodziny ludzkiej", takie właśnie podejście jest charakterystyczne dla międzynarodowej działalności normotwórczej.

Nie ma niczego w późniejszym procesie kodyfikacji i rozwoju prawa międzynarodowego praw człowieka, co by niweczyło czy osłabiało to wstępne ustalenie. Przeciwnie, znaleźć można specyfikacje czy wyjaśnienia, które służą dalszemu wzmocnieniu tego ustalenia. I tak oba Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka potwierdzają, że prawa człowieka „wynikają z przyrodzonej godności osoby ludzkiej"[26]. Z kolei Amerykańska Konwencja stwierdza, że „podstawowe prawa człowieka nie wypływają z faktu bycia obywatelem danego państwa, lecz bazują na właściwościach osoby ludzkiej, dla której to przyczyny uzasadniają ochronę międzynarodową w formie konwencji, wzmacniającą lub uzupełniającą ochronę zapewnioną w prawie krajowym państw amerykańskich"[27]. Podobny wniosek nasuwa się na podstawie Afrykańskiej Karty[28].

Nie ma zatem najmniejszych wątpliwości co do tego, że źródłem i podstawą praw człowieka oraz ich krajowej i międzynarodowej ochrony jest przyrodzona godność osoby ludzkiej, fakt bycia człowiekiem, pierwotny w stosunku do państwa i kreowanego przez nie porządku prawnego, podobnie jak pierwotny w stosunku do wspólnoty międzynarodowej i kształtowanego w jej obrębie międzynarodowego porządku prawnego. Fakt ten stanowi podstawę wypracowywania jakiegokolwiek porządku prawnego, a zarazem fundamentalną wskazówkę interpretacyjną w sferze funkcjonowania takiego porządku.

Uznanie człowieka za wartość najwyższą jest zarazem fundamentalnym ustaleniem dla postrzegania praw człowieka jako wartości. Stanowią one niezbędne instrumentarium umożliwiające jego pełną samorealizację. Zawsze, gdy w dokumencie międzynarodowym mówi się o ideale edukacyjnym, na pierwszym miejscu stawia się – jak to już głosi artykuł 26., punkt 2. Powszechnej Deklaracji – „pełny rozwój osobowości ludzkiej oraz umacnianie poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności". W artykule 13., w punkcie 1. Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych formuła ta zostaje słusznie wzbogacona i dotyczy „pełnego rozwoju osobowości i poczucia godności ludzkiej".

[26] Ust. 2 wstępu do każdego z paktów. Por. też ust. 2 treści Zasady VII dekalogu KBWE.
[27] Ust. 2 wstępu do Amerykańskiej Konwencji.
[28] Por. ust. 5 wstępu do Afrykańskiej Karty.

W takiej wizji prawa człowieka, wszystkie i każde z nich, jawią się – bez negatywnych konotacji tego wyrażenia – jako wartości instrumentalne, warunkujące możliwość osiągania pełni człowieczeństwa. Nie oznacza to, jakoby nie można było – na tle całego ich katalogu – wysnuć pewnych wartości bardziej ogólnych, pośród których godność osoby ludzkiej jako wartość wyjściowa i naczelna pełni funkcję niewzruszalnego fundamentu.

W tym kontekście trzeba pozytywnie ocenić artykuł 30. Konstytucji RP, który tak wyraziście i silnie umocowuje przyrodzony, niezbywalny i nienaruszalnych charakter godności jako „źródła wolności i praw człowieka i obywatela", nakładając zarazem na władze publiczne obowiązek „jej poszanowania i ochrony"[29].

W Europejskiej Konwencji Bioetycznej można zauważyć, że jej artykuł 1. szczególnie akcentuje wymóg ochrony „godności i tożsamości wszystkich istot ludzkich" oraz „poszanowania [ich] integralności", z całości zaś unormowań konwencyjnych i w związku z towarzyszącym przyjęciu Konwencji „Rapport explicatif" wynika również nakaz szczególnego poszanowania – jako kolejnej kategorii ogólnej – autonomii osoby ludzkiej[30]. Nadto istotne jest zaakcentowanie w artykule 2., iż „interesy i dobro istoty ludzkiej będą przeważać nad wyłącznym interesem społeczeństwa lub nauki".

Prawa człowieka stanowią dla ich podmiotu nie tylko uprawnienie, ale także obowiązek, bo człowiek stanowi zadanie dla samego siebie. W sferze prawa międzynarodowego praw człowieka tezę tę można uzasadniać faktem, że – poza wspomnianym wpisaniem nauczania praw człowieka w unormowanie ideału edukacyjnego – spotykamy zapis, stosownie do którego „jednostka [...] jest zobowiązana dążyć do popierania i przestrzegania praw uznanych w niniejszym Pakcie"[31].

PAŃSTWO I PRAWO A PRAWA CZŁOWIEKA

Nie sądzę, by trzeba było tutaj „wyważać otwarte drzwi" i uzasadniać, że międzynarodowo chronione prawa człowieka nie należą do sfery kompetencji

---

[29] Nie dałoby się tego samego powiedzieć o postanowieniu art. 31, pkt 1, którego – zbyt generalna, a poprzedzająca szacunek dla praw i wolności innych oraz klauzulę limitacyjną (art. 31, pkt 2 i 3, odpowiednio) – gwarancja prawnej ochrony „wolności człowieka" może grozić nadużyciami niebezpiecznymi dla samego człowieka jako „wartości" oraz dla innych wartości fundamentalnych (np. rodziny).

[30] Por. m.in. co do „autonomii pacjenta", pkt 34 „Sprawozdania wyjaśniającego", w związku z rozdz. II: „Zgoda", art. „Reguła ogólna", w: *Europejskie standardy bioetyczne*, s. 24.

[31] Poczynając od art. 26, pkt 2 Powszechnej Deklaracji wszystkie kolejne dokumenty w formule ideału edukacyjnego uwzględniają „umacnianie poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności". Już sam wstęp do Deklaracji w ustępie końcowym kreśli zadanie dążenia „poprzez nauczanie i wychowanie do zapewnienia poszanowania tych praw i wolności".

wewnętrznej państwa, jak to twierdziły przez długie lata państwa socjalistyczne i jak to – po dziś dzień – próbuje się w imieniu niektórych państw nadal twierdzić. Nie ma bowiem najmniejszej wątpliwości, że prawa człowieka stanowią problem par excellence międzynarodowy, wpisany wręcz do twardego rdzenia interesów normatywnych współczesnej społeczności międzynarodowej, bo włączony do ius cogens „Celów i Zasad" Karty NZ właśnie jako cel (art. 1, pkt 3 Karty) przybierający postać jednej z fundamentalnych zasad porządku międzynarodowego w Zasadzie VII dekalogu KBWE. Takie postrzeganie praw człowieka znajduje pełne uzasadnienie w kontekście postanowienia artykułu 52., punktu 1. Karty NZ, które pozwala traktować „Cele i Zasady" jako test „międzynarodowej konstytucyjności" partykularnych unormowań międzynarodowych.

Co więcej, takie ich postrzeganie jest w pełni uprawnione w sferze tego, co można by nazwać aksjologią prawnomiędzynarodową. Nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że współczesna społeczność międzynarodowa na czele wartości, którym pragnie służyć i które stara się zabezpieczać, stawia pokój, wolność i sprawiedliwość. Tym istotniejszy jest fakt, że właśnie poczynając od Powszechnej Deklaracji, konsekwentnie potwierdza się, że to „uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków rodziny ludzkiej stanowi podstawę wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie"[32]. To samo stwierdza się we wstępach do Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, w treści Zasady VII Aktu Końcowego KBWE i w wielu innych dokumentach międzynarodowych[33]. Warto przy okazji przypomnieć, że takie postrzeganie praw człowieka znajduje swe umocowanie już w samej Karcie NZ, w kontekście interpretacji postanowień jej artykułu 55., w związku z jej artykułem 56[34].

Zatem interpretacja praw człowieka winna być wolna od bezdroży woluntarystycznego pozytywizmu oraz nadużyć etatyzmu. Państwa, jego ustroju, nie można przeciwstawiać prawom człowieka ani odwołując się do tak zwanego interesu państwa praw tych negować bądź je uszczuplać. Powszechna Deklaracja we wstępie wyraźnie uznaje, iż „istotne jest, by prawa człowieka były chronione przez przepisy prawne, aby człowiek nie był zmuszony – doprowadzony do ostateczności – uciekać się do buntu przeciwko tyranii i uciskowi", w swej części zaś merytorycznej wyklucza dopuszczalność jakiegokolwiek „rozróżnienia na podstawie statusu politycznego, prawnego lub międzynarodowego kraju lub terytorium, do którego dana osoba przynależy, bez względu na to, czy

[32] Por. ust. 1 wstępu do Powszechnej Deklaracji.

[33] Por. m.in. ust. 1 wstępu do każdego z Paktów Praw Człowieka; ust. 4 wstępu do Konwencji Europejskiej; ust. 5 treści Zasady VII dekalogu KBWE.

[34] Te dwie podstawy: prawa człowieka i prawa narodów wskazane są tam jako oparcie dla „warunków stabilizacji i dobrobytu, koniecznych dla pokojowych i przyjaznych stosunków między narodami".

ów kraj lub terytorium jest niepodległe, powiernicze, zależne bądź poddane jakimkolwiek ograniczeniom suwerenności"[35]. Nie ma więc takiego statusu czy położenia kraju, które uprawniałyby do kwestionowania należnych człowiekowi praw. Także w tym zakresie nie ma niczego w późniejszym rozwoju międzynarodowej ochrony praw człowieka, co wartość powyższego ustalenia by niweczyło.

Z ustaleniem tym bezpośrednio wiąże się postanowienie Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, które – po unormowaniu katalogu praw obywatelskich i politycznych (art. 3-21) oraz praw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych (art. 22-27) – jednoznacznie stwierdza, że „każda osoba jest uprawniona do porządku społecznego i międzynarodowego zapewniającego możność pełnego urzeczywistnienia praw i wolności ustalonych w niniejszej Deklaracji" (art. 28). To prawda, że identycznego postanowienia próżno by szukać w katalogu praw chronionych na podstawie późniejszych traktatów praw człowieka. Prawdą jest jednak również, iż jego substancja zawiera się w postanowieniach określających charakter zobowiązań państw-stron na podstawie danego traktatu[36].

Ponadto w kontekście europejskim ma to zupełnie oczywisty i bezpośredni związek ze sformułowaniami Europejskiej Konwencji Praw Człowieka dotyczącymi owego „wspólnego dziedzictwa tradycji politycznych, ideałów wolności i rządów prawa", zwłaszcza w nawiązaniu do fundamentu wartości europejskich: demokracji, praw człowieka i rządów prawa, uświęconego już w samym Statucie Rady Europy z 5 maja 1949 roku i konsekwentnie później potwierdzanego[37]. Wartości te – wcześniej wyszydzane po wschodniej stronie dzielącej Europę „żelaznej kurtyny" – uznane zostały za wspólną wartość ogólnoeuropejską w wiedeńskim Dokumencie Końcowym KBWE z 1989 roku, a szczegółowo potwierdzone w dokumentach końcowych Konferencji w Sprawie Ludzkiego Wymiaru KBWE: kopenhaskim z 29 czerwca 1990 roku (pkt 1-8) i moskiewskim z 4 października 1991 roku (pkt 17-22), jak też w Paryskiej Karcie Nowej Europy z 21 listopada 1990 roku (zwłaszcza część „Prawa człowieka, demokracja i rządy prawa").

Podobne spostrzeżenia można poczynić na tle sformułowań zawartych we wstępie do Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka, w związku z jej artykułem 1.: „Obowiązek poszanowania praw" oraz artykułem 2.: „Obowiązek przyjęcia środków w prawie krajowym"[38].

---

[35] Ust. 3 wstępu oraz ust. 2 art. 2 Powszechnej Deklaracji.

[36] Por. m.in. art. 2 Paktu obywatelskiego; art. 2 Paktu gospodarczego; art. 1 Konwencji Europejskiej.

[37] Por. ust. 2 wstępu, w związku z art. 3, 4 i 8 Statutu Rady Europy. Polski tekst odnośnych fragmentów w: *Prawa człowieka*, s. 123n.

[38] Tamże, s. 312.

W szczególności warto podkreślić, że w kontekście mechanizmu limitacji korzystania z praw człowieka za wartość chronioną przyjmuje się „społeczeństwo demokratyczne", czemu służy test „konieczności w demokratycznym społeczeństwie"[39], detalicznie rozpracowany w orzecznictwie strasburskim, w kontekście mechanizmu zaś derogacji od zobowiązań w dziedzinie praw człowieka w sytuacjach nadzwyczajnych jako wartość chronioną wskazuje się „naród", czemu służy test „wyjątkowego niebezpieczeństwa publicznego, które zagraża życiu narodu"[40].

W tym zakresie trudno się powstrzymać od krytycznego spojrzenia na unormowanie w Konstytucji RP, która za wartość chronioną w związku z limitacją korzystania z praw człowieka przyjmuje „państwo", a za wartości chronione w związku ze stanem wyjątkowym przyjmuje „konstytucyjny ustrój państwa, bezpieczeństwo obywateli lub porządek publiczny"[41]. Jest to rażące odejście od wiążących Polskę standardów uniwersalnych i europejskich, zwłaszcza że – w kontekście derogacji – brakuje również uwzględnienia obowiązku notyfikacji międzynarodowej dotyczącej wprowadzenia i zakończenia stanu nadzwyczajnego[42]. Zatem nasza Konstytucja przepojona jest duchem etatyzmu, stanowiąc pod tym względem nie do końca przezwyciężone dziedzictwo realnego socjalizmu.

KONCEPCJA PODMIOTU UPRAWNIONEGO

Z Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka niedwuznacznie wynika, że podmiotem uprawnionym z tytułu praw człowieka jest każdy człowiek. Nie ma więc odejścia od unormowania w Karcie NZ akcentującego uniwersalizm

[39] Pojawia się on już w art. 29, pkt 2 Powszechnej Deklaracji, znajduje również wyraz w art. 4 Paktu gospodarczego oraz w klauzulach limitacyjnych zawartych w art. 21 i 22, pkt 2 Paktu obywatelskiego. Racjonalnie nie da się zrozumieć pominięcia kryterium „społeczeństwa demokratycznego" w klauzulach limitacyjnych art. 12, pkt 3, art. 18, pkt 3 oraz art. 19, pkt 3 tegoż Paktu. Jeśli chodzi o rozumienie kryterium „konieczności w społeczeństwie demokratycznym" w europejskim systemie ochrony praw człowieka zob.: *Orzecznictwo strasburskie*, passim (w związku z pkt 2, art. 8, 9, 10 i 11 Konwencji Europejskiej oraz art. 2 Protokołu IV do Konwencji).

[40] Por. art. 4, pkt 1 Paktu obywatelskiego; art. 15, pkt 1 Konwencji Europejskiej (gdzie poprzedza się ten zwrot słowami „wojna lub inne..."). Por. też art. 30, pkt 1 Europejskiej Karty Socjalnej. Szerzej na ten temat zob.: A. M i c h a l s k a, *Niebezpieczeństwo publiczne, które zagraża życiu narodu*, w: *Prawa człowieka w sytuacjach nadzwyczajnych, ze szczególnym uwzględnieniem prawa i praktyki polskiej*, red. T. Jasudowicz, Toruń 1997, s. 11n.

[41] Por. odpowiednio, art. 31, pkt 3 i art. 230, pkt 1 Konstytucji.

[42] Por. art. 4, pkt 3 Paktu obywatelskiego oraz art. 15, pkt 3 Konwencji Europejskiej. Specyficznej formuły używa art. 30, pkt 2 i 3 Europejskiej Karty Socjalnej. Szerzej na ten temat zob.: B. G r o n o w s k a, *Formalno-organizacyjne przesłanki korzystania z derogacji w dziedzinie ochrony praw człowieka. Kontrola międzynarodowa*, w: *Prawa człowieka w sytuacjach nadzwyczajnych*, s. 27n.

praw człowieka, skoro chodzi o „uniwersalne" poszanowanie i przestrzeganie praw człowieka i podstawowych wolności „dla wszystkich"[43]. Służy temu celowi wskazywanie jako podmiotu poszczególnych praw człowieka „każdej osoby" czy „każdego" bądź „wszystkich"[44] albo też – w formule negatywnej – używanie słowa „nikt"[45]. Pod tym względem wszystkie następne traktaty praw człowieka idą za wzorcem Powszechnej Deklaracji i posługują się identyczną terminologią.

Zastanawiający jest fakt, że w artykule 1. Deklaracji pojawia się odmienny termin: „istoty ludzkie". Zgodnie z tym postanowieniem „wszystkie istoty ludzkie rodzą się wolne i równe w godności i prawach. Są one obdarzone rozumem i sumieniem oraz powinny postępować w stosunku do siebie wzajemnie w duchu braterstwa". Podobnie zastanawiające jest wyjątkowe użycie w formule artykułu 6. Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, a więc w kontekście prawa do życia, wyrażenia „wszystkie istoty ludzkie", zamiast normalnie tam stosowanych terminów: „każdy", „każda osoba" czy „nikt"[46]. Nie można stąd wywodzić ostatecznych wniosków normatywnych co do jednoznacznego objęcia prawem międzynarodowym praw człowieka prenatalnego stadium życia. Czyż nie można jednak postrzegać w tym choćby ostrożnego otwarcia tego prawa na stadium między poczęciem a narodzeniem człowieka? Prawidłowa interpretacja unormowania międzynarodowego wyklucza założenie, iż użycie danej formuły jest przypadkowe i nic nie znaczące.

Jest to tym bardziej wymowne w kontekście Europejskiej Konwencji Bioetycznej, która – co do zasady i świadomie, by przekroczyć niedogodności związane z różnorodną interpretacją terminu „każdy" czy „każda osoba" – jako podmiot uprawniony wskazuje właśnie „istotę ludzką", niedwuznacznie akcentując w swym „Rapport explicatif", iż chodzi o objęcie perspektywą unormowania konwencyjnego ochrony godności i tożsamości istoty ludzkiej „od zapoczątkowania życia"[47]. Także zalecane europejskie standardy bioetyczne odnoszące się do embrionów i płodów ludzkich nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości co do tego, że „embriony i płody ludzkie we wszelkich

---

[43] Por. art. 1, pkt 3 Karty. Por. też art. 13, pkt 1, 55 „c" oraz art. 62, pkt 2 Karty.

[44] Por. art. 1 i 7 Powszechnej Deklaracji; art. 14, pkt 1 i art. 26 Paktu obywatelskiego.

[45] Por. art. 4, 5, 9 i 12 Powszechnej Deklaracji; art. 7, 8, 11, 15 i 17 Paktu obywatelskiego; art. 3, 4 i 7 Konwencji Europejskiej oraz art. 2 Protokołu I do tej Konwencji, art. 1 i 3 Protokołu IV, art. 1, zd. 2 Protokołu VI oraz art. 4, pkt 1 Protokołu VII. Teksty polskie wyżej wymienionych Protokołów do Konwencji Europejskiej w: *Prawa człowieka*, s. 140n., 144n., 146n., 148n.

[46] Art. 6, pkt 1, zd. 1 Paktu obywatelskiego głosi: „Every human being has the inherent right to life".

[47] Por. pkt 18 Sprawozdania wyjaśniającego (w związku z art. 1: „Przedmiot i cel") w: *Europejskie standardy*, s. 21. W punkcie 19. Sprawozdania powiada się wręcz, iż „powszechnie przyjętą jest zasada, zgodnie z którą godność ludzka oraz tożsamość gatunku ludzkiego powinny podlegać poszanowaniu od zapoczątkowania życia", tamże.

okolicznościach muszą być traktowane z poszanowaniem należnym godności ludzkiej"[48].

Poza tymi uniwersalnymi formułami spotykamy – tak w Powszechnej Deklaracji, jak i w kolejnych dokumentach praw człowieka – węższe określenia podmiotu uprawnionego, gdy takie ograniczenie wynika czy to z charakteru chronionego prawa, czy z odniesienia danego unormowania do wybranej, specjalnie chronionej kategorii osób, czy też z sytuacji szczególnej, w jakiej znajdują się dane osoby. I tak w kontekście prawa do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny spotykamy w Powszechnej Deklaracji określenie: „pełnoletni mężczyźni i kobiety" (art. 16, pkt 1), które w późniejszych traktatach praw człowieka zmienia się na formułę: „mężczyźni i kobiety w wieku małżeńskim"[49]. Zdarza się, że towarzyszy temu gwarancja bardziej szczegółowa. Na przykład w Konwencji w Sprawie Wyeliminowania Wszelkich Form Dyskryminacji Kobiet z 18 grudnia 1979 roku stanowi się nadto, że „przyrzeczenie małżeństwa oraz małżeństwo dziecka nie będą miały skutku prawnego; zostaną podjęte wszelkie konieczne działania, włącznie z ustawodawczymi, celem określenia dolnej granicy wieku zdolności do zawarcia małżeństwa oraz wprowadzenia obowiązkowego wpisu małżeństwa do oficjalnego rejestru" (art. 16, pkt 2).

Na tym tle konieczne jest spostrzeżenie, że prawo międzynarodowe praw człowieka staje na gruncie tradycyjnej koncepcji małżeństwa jako związku dwojga osób przeciwstawnej płci biologicznej, co szczególnie mocno podkreśla się w orzecznictwie strasburskim[50]. Prawo to, jako odniesione w swej realizacji

---

[48] Por. pkt 10, w związku z pkt. 6-9 i 11 wstępu oraz pkt 14-15 substancji zalecenia Rekomendacji 1046(1986) Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy: „Wykorzystanie embrionów i płodów ludzkich w celach diagnostycznych, terapeutycznych, naukowych, przemysłowych i handlowych". Tekst polski: tamże, s. 97n. Por. też: Załącznik „Reguły rządzące wykorzystywaniem..." oraz Opinia CAHBI na ten temat: tamże, s. 101n., 103n. Podobnie Rekomendacja 1100(1989) w sprawie wykorzystywania embrionów i płodów ludzkich w badaniach naukowych – tekst polski: tamże, s. 113n.

[49] Por. art. 23, pkt 2 Paktu obywatelskiego; art. 12 Konwencji Europejskiej; art. 17, pkt 2 Amerykańskiej Konwencji. Zwraca uwagę brak tego kryterium w Afrykańskiej Karcie. Por. art. 18.

[50] Por. np. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 27 IX 1990 r. w sprawie Cossey przeciwko Zjednoczonemu Królestwu w: *Orzecznictwo strasburskie*, t. 2, s. 831n. Warto zauważyć, że w wyroku z 30 VII 1998 r.(!) w sprawie Sheffield i Horsham przeciwko Zjednoczonemu Królestwu Trybunał potwierdził, że: „the right to marry guaranteed by Article 12 refers to the traditional marriage between persons of opposite biological sex. This appears also from the wording of the Article which makes it clear that Article 12 is mainly concerned to protect marriage as the basis of the family. [...] the attachment to the traditional concept of marriage which underpins Article 12 of the Convention provides sufficient reason for the continued adoption by the respondent State of biological criteria for determining a persons sex for the purposes of marriage". Pkt 66-67 orzeczenia Trybunału.

do „ustaw krajowych rządzących korzystaniem z tego prawa"[51], nie wyklucza przyjęcia w poszczególnych państwach innych rozwiązań, na przykład w postaci tak zwanych związków rejestrowanych, obejmujących także pary homoseksualne czy związki z udziałem transseksualistów. Nie daje to jednak żadnych podstaw do wywodzenia stąd wniosków dla potrzeb kształtu unormowania w innych państwach-stronach, chyba że nowa koncepcja małżeństwa upowszechniłaby się na przykład w państwach członkowskich Rady Europy, co na szczęście – jak dotąd – nie grozi.

W tym kontekście należy wyrazić satysfakcję, że również Konstytucja RP opowiada się za tradycyjną koncepcją małżeństwa, używając w swym artykule 18. formuły: „małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny". Nie pozostawia co do tego wątpliwości także kodeks rodzinny i opiekuńczy.

Zrozumiałe jest wskazywanie „każdego dziecka", „każdej kobiety", „każdej osoby niepełnosprawnej", „każdej osoby w podeszłym wieku" itp. w dokumentach bądź w poszczególnych postanowieniach dotyczących danej kategorii osób[52], podobnie jak jest to zrozumiałe w odniesieniu do „każdej osoby pozbawionej wolności"[53], jeśli chodzi o gwarancje korzystania z praw w takiej szczególnej sytuacji. Wątpliwości mogą natomiast powstawać na tle tak zwanych kolektywnych czy – jak to wolę ujmować – wspólnotowych praw człowieka. Kwestię tę rozpatrzymy w paragrafie „Człowiek a wspólnota".

KONCEPCJA PODMIOTU ZOBOWIĄZANEGO

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego praw człowieka państwo jawi się jako podmiot zobowiązany z tytułu zarówno krajowej, jak i międzynarodowej ochrony praw człowieka. To właśnie państwa-strony – mocą odnośnych traktatów międzynarodowych – zaciągają konkretne zobowiązania w dziedzinie uznania, poszanowania i praktycznego urzeczywistniania tych praw. Nie pozostawiają co do tego wątpliwości podstawowe postanowienia dotyczące określenia zobowiązań państw-stron wynikających z danego traktatu praw człowieka, w rodzaju artykułu 2. Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, artykułu 2. Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych czy artykułu 1. Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

---

[51] W artykule 12. Konwencji Europejskiej.

[52] Por. odpowiednio: Konwencja Praw Dziecka z 20 XI 1989 r.; Konwencja w Sprawie Wyeliminowania Wszelkich Form Dyskryminacji Kobiet z 18 XII 1979 r.; Europejska Karta Socjalna z 18 X 1961 r. (art. 15); Protokół dodatkowy do Europejskiej Karty Socjalnej z 5 V 1988 r. (art. 4). Teksty polskie w: *Prawa człowieka*, s. 72n., 95n., 165n., 183n.

[53] Por. np. art. 10, pkt 1 Paktu obywatelskiego.

Traktaty praw człowieka mają przy tym swoją specyfikę i odbiegają od generalnego typu umów międzynarodowych. Wypływające z nich zobowiązania międzynarodowe są nie tylko zobowiązaniami wobec innych państw-stron, ale także zobowiązaniami wobec człowieka zamieszkującego ich terytorium. Jedne i drugie zawężają nieco normalną sferę kompetencji państwa w kontekście wiążących je traktatów, choćby z mocy postanowienia artykułu 60., punktu 5. Konwencji Wiedeńskiej o Prawie Traktatów z 23 maja 1969 roku, które wyklucza działanie zasady wzajemności w sferze traktatów praw człowieka w tym sensie, że pogwałcenie takich traktatów przez jedną ze stron nie stwarza innym stronom tytułu do zwolnienia się z zobowiązań, do uzyskania ich wygaśnięcia czy zawieszenia ich stosowania[54].

Co do zasady państwo jest zobowiązane w stosunku do każdej jednostki przebywającej na jego terytorium i podlegającej jego jurysdykcji, co zazwyczaj oznacza – poza kręgiem obywateli państwa – także cudzoziemców sensu largo, a więc obywateli innych państw oraz bezpaństwowców legalnie przebywających na terytorium danego państwa. Międzynarodowa odpowiedzialność państwa z tytułu praw człowieka może wchodzić w grę także poza granicami jego terytorium, jeśli – choćby w przypadku ekstradycji – fukcjonariusze państwa przejmują daną osobę na przykład na lotnisku w innym państwie, w wyniku czego dana osoba znajduje się pod efektywną kontrolą danego państwa[55]. Podobnie się zdarzy, jeśli państwo dokonuje na przykład okupacji innego terytorium bądź w inny sposób roztacza na nim swą jurysdykcję de facto[56].

Jurysdykcja terytorialna – zwłaszcza w systemie europejskim – jest rozumiana w sposób rozszerzający i oznacza konieczność uwzględnienia przez państwo, które chciałoby wydalić czy wydać daną osobę, losu, jaki tę osobę czeka w kraju przeznaczenia. W szczególności państwo europejskie nie miałoby tytułu do wykonania swej decyzji w sprawie wydalenia czy ekstradycji, jeśli w kraju przeznaczenia wchodziłoby w grę „rzeczywiste i poważne niebezpieczeństwo" kary śmierci[57] albo prześladowań zawierających w sobie elementy tortur bądź nieludzkiego czy poniżającego traktowania lub karania[58].

---

[54] Tekst polski w: *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, s. 492n.

[55] Por. np. decyzja Europejskiej Komisji Praw Człowieka w sprawie dopuszczalności skargi nr 7547/76 z 15 XII 1977 r. Tekst w: „European Commission of Human Rights, Decisions and Reports", t. 12, s. 73n.

[56] Por. zwłaszcza: Case of Loizidou v. Turkey. European Court of Human Rights. Judgment (Preliminary Objections) of 23 March 1995. Tekst polski w: *Orzecznictwo strasburskie*, t. 1, s. 3n.

[57] Por. zwłaszcza: Soering v. the United Kingdom. ECHR Judgment of 7 July 1989, Ser. A, nr 161, pkt 90, 98-99, 111.

[58] Por. np.: Case of Cruz Varas and Others v. Sweden. ECHR Judgment of 20 March 1991. Tekst polski w: *Orzecznictwo strasburskie*, t. 1, s. 35n.

Znamienne jest to, że w tym ostatnim zakresie dostrzega się tendencję do coraz szerszego ujmowania niedopuszczalności wydania czy wydalenia. Początkowo miano na myśli tylko ewentualność prześladowań ze strony państwa przeznaczenia, jego władz i funkcjonariuszy; potem zaczęto się liczyć z ryzykiem ze strony czynników trzecich – na przykład ze strony mafii narkotykowej – któremu kraj przeznaczenia nie potrafiłby się przeciwstawić i zapewnić danej osobie niezbędnego bezpieczeństwa[59]; wreszcie w sprawie D. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu za wystarczające przeciwwskazanie do wykonania decyzji o wydaleniu uznano fakt niemożności zapewnienia w kraju przeznaczenia prawa do godnej śmierci, co identyfikowano z nieludzkim traktowaniem[60].

Czy tylko państwo jest podmiotem zobowiązanym z tytułu praw człowieka? Z pewnością – nie tylko, aczkolwiek jest podmiotem głównym i bezpośrednim, bo też od niego zależy w pierwszym rzędzie los człowieka i należnych mu praw. Można jednak i trzeba zapewne postrzegać w charakterze podmiotów zobowiązanych całą zorganizowaną społeczność międzynarodową i funkcjonujące w jej ramach – uniwersalne i regionalne – systemy organizacyjne, zwłaszcza że ich organom przypisuje się konkretne funkcje i kompetencje w dziedzinie zabezpieczenia praw człowieka, czy to będą na przykład Narody Zjednoczone[61] czy Rada Europy[62].

Z drugiej strony w funkcji podmiotu zobowiązanego może się pojawić społeczeństwo, skoro na przykład w kontekście praw rodziny wyraziście się stwierdza, że rodzina jako „naturalna i podstawowa komórka społeczeństwa [...] jest uprawniona do ochrony ze strony społeczeństwa i państwa"[63]. Szkoda, że w Konstytucji RP rodzinie – a także małżeństwu, macierzyństwu i rodzicielstwu – zapewnia się „ochronę i opiekę Rzeczypospolitej Polskiej" (art. 18), o zobowiązaniu społeczeństwa jednak zapominając. To kolejny przejaw etatystycznego zawężenia.

Wreszcie w roli podmiotu zobowiązanego można postrzegać samego człowieka. Nie budzi to większych wątpliwości, gdy ma się na myśli obowiązki rodziców wobec dzieci i dzieci wobec rodziców, czy też wzajemne obowiązki

---

[59] Por. np.: Case of Ahmed v. Austria. ECHR Judgment of 17 December 1996, ECHR. Recueil des Arrets et Decisions 1996, pkt 38.

[60] Por. D. v. the United Kingdom. ECHR Judgment of 22 April 1997. Tekst polski w: *Orzecznictwo strasburskie*, t. 1, s. 43n. (zwłaszcza pkty 52-54).

[61] Por. art. 13, pkt 1 co do kompetencji Zgromadzenia Ogólnego, art. 62, pkt 2 co do kompetencji Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ.

[62] Uwagę zwracają zwłaszcza kompetencje Komitetu Ministrów Rady Europy, i to bezpośrednio związane ze strasburską procedurą kontrolną, a oparte na art. 32 i 54 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Zmianę w tym zakresie przynosi Protokół XI do Konwencji. Polski tekst Protokołu w: *Prawa człowieka*, s. 155n.

[63] W ten sposób: art. 16, pkt 3 Powszechnej Deklaracji; art. 23, pkt 1 Paktu obywatelskiego; art. 17, pkt 1 Amerykańskiej Konwencji.

małżonków[64]. Rzadko bywa to jednak podkreślane, gdy chodzi o człowieka w ogóle, i to w kontekście przysługujących mu praw. Pod tym względem swoją specyfikę ma system międzyamerykański, który już w roku 1948 przyjął Amerykańską Deklarację Praw i Obowiązków Człowieka i w obrębie którego podstawowa Amerykańska Konwencja Praw Człowieka obowiązkom człowieka poświęca specjalny artykuł, stanowiąc w nim, że „1. Każda osoba ma obowiązki wobec swojej rodziny, społeczeństwa i ludzkości. 2. Prawa każdej osoby są ograniczone prawami innych osób, bezpieczeństwa ogółu oraz słusznymi wymaganiami powszechnego dobrobytu w demokratycznym społeczeństwie"[65]. Bodaj jeszcze silniej obowiązki człowieka wyartykułowane są w Afrykańskiej Karcie Praw Człowieka i Ludów, która poświęca im cały rozdział, mówiąc w szczególności w artykule 27. o „obowiązkach wobec swojej rodziny i społeczeństwa, wobec państwa i innych prawnie uznanych społeczności oraz wobec społeczności międzynarodowej" i zakładając urzeczywistnianie praw człowieka „z poszanowaniem praw innych osób, bezpieczeństwa zbiorowego, moralności oraz interesu wspólnego"[66].

W Pakcie obywatelskim i w Konwencji Europejskiej tak wyrazistego ujęcia brak. Formuła „specjalnych obowiązków i odpowiedzialności" pojawia się tylko na wstępie szczególnie rozbudowanej klauzuli limitacyjnej dotyczącej korzystania z wolności ekspresji[67]. Także inne postanowienia dotyczące konkretnych międzynarodowo chronionych praw człowieka oraz klauzule generalne odnośnych traktatów obowiązków człowieka wyraźnie nie akcentują.

Czy oznacza to, że na człowieku obowiązki z tytułu praw człowieka nie ciążą? Niewątpliwie taki wniosek byłby pochopny. Zauważmy, że mocą artykułu 29., punktu 1. Powszechnej Deklaracji uznaje się, że „jednostka ma obowiązki wobec wspólnoty, bo tylko w niej jest możliwy swobodny i pełny rozwój jej osobowości". Podobnie Pakty Praw Człowieka wyjaśniają w swym jednobrzmiącym wstępie, że „jednostka ma obowiązki wobec innych i wobec społeczności, do której należy".

Moim zdaniem w sposób domyślny obowiązki człowieka zawierają się w formułach klauzul limitacyjnych, gdy pośród celów prawowitych, w imię realizacji których władze publiczne mogą ingerować w korzystanie z danego prawa czło-

[64] Por. m.in.: art. 10, pkt 1 Paktu gospodarczego; art. 5 Protokołu VII do Konwencji Europejskiej; w szczególności art. 5 i 18 Konwencji Praw Dziecka.

[65] Art. 32: „Stosunek między obowiązkami a prawami".

[66] Por. rozdz. II: „Obowiązki" (art. 27-29), zwłaszcza ich dość szczegółowy katalog w artykule 29.

[67] Por. art. 19, pkt 3 Paktu obywatelskiego. W Konwencji Europejskiej (art. 10, pkt 2) akcentowi położonemu na „obowiązki i odpowiedzialność" nie towarzyszy przymiotnik „special". Formuła limitacyjna jest jednak bardzo szeroka, pozytywnie sformułowana i dopuszczająca poddawanie realizacji wolności ekpresji „wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom", czego się nie spotyka w żadnej innej klauzuli limitacyjnej.

wieka, wymienia się „bezpieczeństwo państwowe" czy „integralność terytorialną", co kojarzyłoby się z obowiązkami wobec państwa; a także „bezpieczeństwo publiczne", „porządek publiczny", „zapobieganie zamieszkom lub przestępczości" bądź „ochronę zdrowia lub moralności (publicznej)", co dotyczyłoby w głównej mierze obowiązków wobec społeczeństwa; czy „ochronę praw i wolności innych osób" bądź – w kontekście wolności ekspresji – „ochronę dobrego imienia i praw innych osób", co koncentrowałoby się na obowiązkach wobec bliźniego, na powinnościach interpersonalnych.

Na tle bogatego orzecznictwa strasburskiego można utrzymywać, że w żadnym razie nie chodzi tu o „poświęcenie" praw danej osoby „na ołtarzu" dobra wspólnego czy praw drugiej osoby. Chodzi bowiem o osiąganie „fair balance" pomiędzy prawami jednostki a realizowanymi celami prawowitymi, przy czym ingerencja władzy publicznej zawsze musi być „zgodna z prawem" i „konieczna w demokratycznym społeczeństwie" do realizacji owego „celu prawowitego". To zaś oznacza, że musi istnieć „obiektywne i rozsądne usprawiedliwienie" dokonywanej ingerencji, wraz ze ścisłym „testem proporcjonalności" pomiędzy zastosowanymi środkami a wymaganiami poszanowania praw osoby ludzkiej.

Moim zdaniem właśnie w mechanizmie limitacji korzystania z praw człowieka jawi się ujęcie obowiązków człowieka, tyle że nie można powiedzieć, iż to człowiek jest z tego tytułu międzynarodowo zobowiązany i odpowiedzialny, lecz raczej państwo jest zobowiązane do takiego ukształtowania „ładu społecznego", by w jego ramach osoby ludzkie wzajemnie liczyły się ze swoimi prawami i by korzystały ze swoich praw z uznaniem i poszanowaniem praw bliźnich.

W tym sensie, bez potrzeby uciekania się do koncepcji „Drittwirkung", zrozumiałe jest i konieczne horyzontalne działanie praw człowieka. Stąd całą działalność reglamentacyjną państwa, a zwłaszcza te jej sfery, które wiążą się z dziedziną prawa i procesu karnego, można i trzeba postrzegać jako stanie na straży właściwych stosunków międzyludzkich, a więc horyzontalnego działania praw człowieka, zabezpieczanego jego odniesieniem wertykalnym do kompetencji i obowiązków państwa jako głównego podmiotu zobowiązanego. Przy takim ujęciu odnośne prawo krajowe – nie tylko karne, ale też administracyjne, finansowe itd. – daje się postrzegać jako mieszczące się w dziedzinie limitacji praw człowieka, a więc jako wyjątek od zasady poszanowania praw człowieka, stąd wniosek mówiący o konieczności zachowywania „ludzkiego wymiaru" każdego takiego prawa oraz o konieczności jego ścisłej interpretacji, skoro domniemanie służy na korzyść pełnego korzystania z praw człowieka.

W międzynarodowych unormowaniach praw człowieka można też znaleźć wystarczające wskazania dla tezy, iż jednostka również ponosi odpowiedzialność z tytułu praw człowieka. Wystąpi to wszędzie tam, gdzie unormowania te wyraźnie nakładają na państwa obowiązek ścigania i karania pewnego typu zachowań i działań, choćby nie wkraczały one w dziedzinę ściśle pojętej praw-

nomiędzynarodowej odpowiedzialności jednostki[68]. Wystąpi to również tam, gdzie mamy do czynienia z międzynarodowym uznaniem zjawiska czynów karalnych podlegających powszechnej represji karnej, choćby realizacja tej odpowiedzialności mieściła się w ramach procedur i organów krajowych[69]. Wystąpi to wreszcie tam, gdzie stajemy w obliczu prawnomiędzynarodowej odpowiedzialności karnej jednostek, jak choćby w kontekście tak zwanego prawa norymberskiego[70]. A dodać przecież trzeba, że prawo to ma cechy uniwersalnego i wszędzie zastosowalnego prawa międzynarodowego[71] oraz że idea międzynarodowych trybunałów karnych do spraw zbrodni wojennych doczekała się reanimacji w postaci trybunałów do spraw zbrodni w byłej Jugosławii oraz w Rwandzie, co więcej w postaci przyjęcia już konwencji w sprawie Międzynarodowego Trybunału Karnego kompetentnego w sprawach o szczególne pogwałcenie właśnie praw człowieka[72].

W Konstytucji RP sfera obowiązków człowieka jest uwzględniona szeroko: w jej wstępie podkreśla się „obowiązek solidarności z innymi", a w tytule rozdziału drugiego akcentuje się – obok praw i wolności i jakby na równej z nimi podstawie – także „obowiązki człowieka i obywatela", dodatkowo wskazując w artykule 31., w punkcie 2., w zdaniu 1., że „każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych". Pewne wątpliwości mogą rodzić się na tle tej części rozdziału drugiego Konstytucji RP, która poświęcona jest obowiązkom (art. 82-86). Nie do utrzymania bowiem byłaby zapewne teza, że obowiązki te mieszczą się w płaszczyźnie limitacji korzystania z praw człowieka; wygląda na to, że w Konstytucji urastają one do rangi „równoprawnych rywali" praw człowieka. Jeśli zaś tak jest, to przynajmniej niektóre z nich – jak na przykład obowiązek

[68] Por. np. art. 20, pkt 1-2 Paktu obywatelskiego; art. 25: „Sankcje Europejskiej Konwencji Bioetycznej"; art. 10: „Środki karne i prewencyjne Europejskiej Konwencji o ochronie jednostek w kontekście automatycznego przetwarzania danych o charakterze osobistym" z 28 I 1981 r. Tekst polski tej Konwencji w: *Ochrona danych. Standardy europejskie. Zbiór materiałów*, oprac. T. Jasudowicz, Toruń 1998, s. 5n.

[69] Por. np. delicta iuris gentium (piractwo, handel niewolnikami) w międzynarodowym prawie morza. Por. art. 99-100 Konwencji o Prawie Morza z 10 XII 1982 r.

[70] Warto przy okazji wskazać, że normy praw człowieka dotyczące nieretroakcji prawa karnego (art. 15, pkt 2 Paktu obywatelskiego; art. 7, pkt 2 Konwencji Europejskiej) traktują wyjątkowo „ściganie i karanie jakiejkolwiek osoby za jakiekolwiek działanie lub zaniechanie, które w chwili ich popełnienia stanowiło przestępstwo w myśl ogólnych zasad prawa uznanych przez społeczność międzynarodową (w Konwencji Europejskiej «przez narody cywilizowane»)".

[71] Por. Rezolucja 95(1) Zgromadzenia Ogólnego NZ z 11 grudnia 1946 r. Szerzej na ten temat zob.: A. K l a f k o w s k i, *Zasady norymberskie a rozwój prawa międzynarodowego*, Warszawa 1966, passim.

[72] 17 lipca 1998 r. w wyniku konferencji dyplomatycznej w Rzymie podpisano Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego (ICC – International Criminal Court). Określenie kompetencji Trybunału może budzić zastrzeżenia, a proces uzyskiwania niezbędnych do jego wejścia w życie ratyfikacji (60) może się rozciągnąć na lata; trudno w ogóle być optymistą, jeśli chodzi o powszechne związanie się nim współczesnych państw.

„ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w tym podatków określonych w ustawie" (art. 84) – zawierają w sobie ryzyko nadużyć godzących w korzystanie z praw człowieka, w tym z prawa własności, tak jak jest ono objęte ochroną międzynarodową na podstawie artykułu 1. Protokołu I do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i jak – w jego autonomicznym sensie europejskim – jest wypełniane szczegółową treścią w orzecznictwie strasburskim[73].

CZŁOWIEK A WSPÓLNOTA

Już w tym, co powiedziano wyżej, mieści się szereg spostrzeżeń dotyczących relacji między jednostką a wspólnotą, które potwierdzają tezę, iż prawo międzynarodowe praw człowieka postrzega człowieka w jego bycie wspólnotowym, wykluczając z jednej strony skrajnie indywidualistyczną interpretację praw człowieka, a z drugiej strony próby ich interpretacji kolektywistycznej. Można na przykład zauważyć, że nawet tam, gdzie – jak to ma miejsce w artykule 2. Europejskiej Konwencji Bioetycznej – akcentuje się „prymat istoty ludzkiej", łagodzi się jego wymowę poprzez użycie zwrotu „nad wyłącznym interesem społeczeństwa lub nauki", przy czym Sprawozdanie wyjaśniające do Konwencji uzmysławia, iż uznanie owego prymatu nie ma charakteru absolutnego i nie wyklucza potrzeby poszukiwania „słusznej równowagi" między interesem jednostki a dobrem wspólnym czy prawami innych osób[74].

Rozważenia wymaga koncepcja praw kolektywnych czy wspólnotowych kojarzona z prawami ludów (narodów), prawami rodziny czy prawami wspólnot pośrednich, włączając w to takie organizacje, jak związki zawodowe, partie polityczne czy inne stowarzyszenia, będące owocami wolności zrzeszania się. Nie są to zjawiska jednorodne i wymagają odrębnego rozważenia.

Istnieje silna tendencja do traktowania praw narodów, na czele z prawem narodu do samostanowienia, jako praw człowieka. Na korzyść takiej tezy wytacza się argument, że oba Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka rozpoczynają się od jednobrzmiącego artykułu 1., który potwierdza prawo narodów do

---

[73] Chodzi zwłaszcza o ustęp 2. tego artykułu gwarantujący kompetencję prawotwórczą państwa dla „zapewnienia korzystania z własności zgodnie z interesem ogólnym", włączając w to uiszczanie podatków. Por. *Orzecznictwo strasburskie*, t. 2, s. 883n.

[74] Por. *Europejskie standardy bioetyczne*, s. 22. Tezę tę potwierdzałoby postanowienie artykułu 17. Konwencji, które – umocowując co do zasady zakaz przeprowadzania eksperymentów na osobach niezdolnych do wyrażenia zgody – uwzględnia w charakterze wyjątku nie tylko kryterium „bezpośredniej i poważnej korzyści dla zdrowia" danej osoby (korzyść indywidualna), ale też „kryterium solidarnościowe", gdy dla danej osoby ryzyka nie ma, a dla osób danej kategorii może wyniknąć z postępu nauki i medycyny istotna korzyść. Podobnie – jeśli chodzi o kobiety ciężarne i matki karmiące – w Rekomendacji R(90)3 Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie eksperymentów medycznych na istotach ludzkich z 6 II 1990 r. (Zasada 6). Tekst polski w: *Europejskie standardy bioetyczne*, s. 87n.

samostanowienia. Organ kontrolny Paktu obywatelskiego, Komitet Praw Człowieka ONZ, zajmuje się tym artykułem z całą powagą, domaga się precyzyjnych sprawozdań państw-stron w tym zakresie i formułuje na tle tego artykułu swoje uwagi ogólne. Podobnie podstawą afrykańskiego systemu ochrony praw człowieka jest właśnie Afrykańska Karta Praw Człowieka i Ludów, która w swej części merytorycznej poświęca sporo miejsca wyartykułowaniu praw ludów (narodów).

Mimo to skłonny jestem twierdzić, że prawa narodów to jakość autonomiczna w stosunku do praw człowieka, to inna kategoria prawna. Nie tylko dlatego, że w swej praktycznej realizacji – czego era dekolonizacji i walki z rzeczywistym bądź pozornym neokolonializmem boleśnie dowodzi – prawa narodów mogą być obrócone przeciwko prawom człowieka, podobnie jak mogą uświęcać etatystyczne podejście do interpretacji praw człowieka. Chodzi mi o argumenty ściśle prawnicze.

Po pierwsze, można zapytać, czy to przypadek, że prawo narodów do samostanowienia w Paktach Praw Człowieka nie mieści się w ich części poświęconej katalogowi praw chronionych, lecz pośród wstępnych klauzul generalnych. Po drugie, rozwój kodyfikacji podstawowych zasad współczesnego prawa międzynarodowego prowadził do sformułowania – w charakterze autonomicznym, obok siebie – dwu oddzielnych zasad: zasady poszanowania praw człowieka oraz zasady równych praw i samostanowienia narodów[75].

Oczywiście istnieje ścisłe iunctim pomiędzy prawami człowieka a prawami narodów, tyle że te pierwsze stanowią „podstawę wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie", podczas gdy te drugie – zależnie od kontekstu sytuacyjnego, służąc realizacji tak zwanego samostanowienia zewnętrznego bądź samostanowienia wewnętrznego – będą kojarzyć się z „pokojem" lub z „wolnością". Podstawą samostanowienia musi być także „uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw człowieka", inaczej samostanowienie nabierze oblicza antyludzkiego i będzie uświęcać terroryzm, rewolucje i wszelkie krwawe zmagania, nie liczące się z fundamentalną wartością człowieka.

Drugi problem „wspólnotowy" w dziedzinie praw człowieka to problem mniejszości międzynarodowo chronionych. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka o ochronie mniejszości w ogóle nie wspomina, ponieważ w czasie jej przyjęcia rozpowszechnione było przeświadczenie, że po przymusowych przesiedleniach ludności i na bazie proklamowanej w Karcie NZ ochrony równych praw dla wszystkich, dla każdego człowieka, problem mniejszości

[75] Por. np. w dekalogu Aktu Końcowego KBWE: Zasada VII: „Poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności, włączając w to wolność myśli, sumienia, religii i przekonań"; Zasada VIII: „Równe prawa i samostanowienie narodów".

traci rację bytu[76]. Rzeczywista sytuacja i dalszy jej rozwój nie potwierdziły tego przeświadczenia. Nic tedy dziwnego, że w klauzuli niedyskryminacji Konwencji Europejskiej z 1950 roku pośród względów wykluczających dyskryminację wyraźnie wymieniono „przynależność do mniejszości narodowej", dalsze zaś prace – nieśmiało rozpoczynane w 1959 roku, a w latach ostatnich rozwijane – doprowadziły do zawarcia Konwencji Ramowej na Rzecz Mniejszości Narodowych z 1 lutego 1995 roku[77]. Także w Pakcie obywatelskim – po katalogu praw chronionych osoby ludzkiej – pojawił się artykuł 27. zabezpieczający ochronę praw mniejszości etnicznych, religijnych lub językowych, 18 grudnia 1992 roku zaś została przyjęta przez ONZ Deklaracja w Sprawie Praw Osób Należących do Mniejszości Narodowych lub Etnicznych, Religijnych lub Językowych[78].

Na tym tle konieczne są dwa spostrzeżenia. Po pierwsze, prawa mniejszości są umiejscawiane w płaszczyźnie międzynarodowo chronionych praw człowieka, tyle że są one konsekwentnie formułowane właśnie jako „prawa osób należących do mniejszości", a więc prawa indywidualne. To prawda, że w odnośnych dokumentach pojawiają się także formuły na rzecz mniejszości jako takich (jako grup), a więc prawa wspólnotowe w pełnym tego słowa znaczeniu, są one jednak ujęte jako „drugi plan" ochrony praw mniejszości, które z natury swej są prawami „wykonywanymi wspólnotowo", bo też wartości przez nie chronione są wartościami naturaliter wspólnotowymi (język, religia, tożsamość, kultura). Jednakże punktem wyjścia i fundamentalnym założeniem jest i pozostać musi ochrona osoby, a gwarancją tego jest konieczne postanowienie, zapewniające członkowi mniejszości swobodny wybór pomiędzy przynależnością do mniejszości a dobrowolną asymilacją z otaczającą większością społeczną[79]. Pod tym względem mniejszości przypominają – jako efekt zrzeszania się – partie, związki zawodowe, stowarzyszenia itd., którym również „w drugim planie" gwarantuje się pewne prawa, ale prawa te u swych podstaw mają prawo osoby do „tworzenia lub przystąpienia" do nich, włączając w to wolność negatywną, a więc prawo do nieprzystąpienia bądź prawo wystąpienia.

Drugie spostrzeżenie jest nie mniej ważne. U podstaw ochrony mniejszości – mimo gwarancji równych praw człowieka – stoi uznanie faktu, iż może wystąpić i w praktyce nieraz występuje zjawisko dyskryminacji de facto, pewnego rodzaju deprywacji, upośledzenia, braku efektywnej możności realizacji

---

[76] Stwierdzało to m.in. specjalne studium Sekretarza Generalnego ONZ z 1948 r. Por. T. Jasudowicz, *Wpływ zmiany okoliczności na obowiązywanie umów międzynarodowych. Norma rebus sic stantibus*, Toruń 1977, s. 96n.

[77] Polski tekst Konwencji w: *Prawa człowieka*, s. 205n.

[78] Polski tekst Deklaracji: tamże, s. 118n.

[79] Por. art. 3, pkt 2 Deklaracji ONZ z 1992 r.; art. 3, pkt 1 Europejskiej Konwencji Ramowej z 1995 r.

należnych praw, przy równoczesnym uznaniu, że mniejszości stanowią wartość chronioną, istotną między innymi dla wspomnianej „jedności w różnorodności". Stąd uznanie potrzeby tak zwanej dyskryminacji pozytywnej, a więc uprzywilejowania de facto, którego granicą jest osiągnięcie równości de facto[80].

W dzisiejszych czasach mamy do czynienia z rozciąganiem postulatu ochrony mniejszości na wszelką odmienność, choćby z żadną chronioną wartością naturalną się nie kojarzyła, a nawet działała przeciwko fundamentalnym wartościom chronionym, na przykład małżeństwu i rodzinie. Chodzi tu przede wszystkim o tak zwane mniejszości seksualne i postulat równouprawnienia „na siłę" – właśnie poprzez dyskryminację pozytywną – tego rodzaju mniejszości. Prawo międzynarodowe praw człowieka w ogóle nie zawiera w sobie gwarancji ochrony praw mniejszości; kiedykolwiek postulat ochrony mniejszości wpisany jest w dokumenty ochrony praw człowieka, towarzyszą mu konieczne specyfikacje przymiotnikowe: „mniejszości narodowe" lub „mniejszości etniczne, religijne lub językowe" albo też „mniejszości narodowe lub etniczne, religijne lub językowe"[81]. Jak widać, zawsze się to łączy z jakąś ważną naturalną cechą tożsamości w kontekście bytu wspólnotowego człowieka: z narodowością, etnicznością, religią lub językiem. Zatem ochrona innych mniejszości – nawet jeśli o niej mówić – nie uzasadnia podsystemu ochrony specjalnej związanej z dyskryminacją pozytywną, lecz musi się utrzymać w ramach ochrony prawa do poszanowania życia prywatnego na podstawie równych praw człowieka, nie więcej[82].

W kręgu rozważań „wspólnotowych" spotykamy problem rodziny i jej praw. Stwierdzamy tu bodaj najpoważniejszą lukę w prawie międzynarodowym praw człowieka. Raz po raz spotykamy zapis, stosownie do którego „rodzina jest naturalną i podstawową komórką społeczeństwa" i jako taka jest ona „uprawniona do ochrony ze strony społeczeństwa i państwa"[83]. Ten ziemski „kamień wszelkiego budowania" nie doczekał się jednak kodyfikacji jego praw. Nadal nie podjętym apelem do współczesnego świata pozostaje Karta Praw Rodziny ogłoszona przez Stolicę Apostolską 22 października 1983 roku. Sporadyczne postanowienia dokumentów międzynarodowych adresowane bezpośrednio do rodziny spotykamy raczej w płaszczyźnie praw gospodarczych i socjalnych, a więc tych słabszych, których realizacji nie towarzyszy skuteczne

---

[80] Por. np. art. 1, pkt 4 Konwencji w Sprawie Wyeliminowania Wszelkich Form Dyskryminacji Rasowej; art. 4, pkt 1 Konwencji w Sprawie Wyeliminowania Wszelkich Form Dyskryminacji Kobiet.

[81] Por. odpowiednio: art. 14 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Europejskiej Konwencji Ramowej; art. 27 Paktu obywatelskiego; Deklaracja ONZ z 1992 r.

[82] Por. art. 17 Paktu obywatelskiego oraz art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

[83] Por. art. 16, pkt 3 Powszechnej Deklaracji; art. 23, pkt 1 Paktu obywatelskiego.

roszczenie krajowe i międzynarodowe[84]. Zdarza się, że skargę do Strasburga skieruje na przykład rodzina X, ale dzieje się tak nie dlatego, iż Europejska Konwencja Praw Człowieka przyznaje rodzinie jako takiej autonomiczne prawo do skargi międzynarodowej, lecz w ramach przyznania takiego prawa „grupie osób" w ogóle[85]. Natomiast w substancjalnych unormowaniach i w orzecznictwie strasburskim dotyczącym tego zakresu mamy do czynienia nie tyle z ochroną „praw rodziny", ile raczej z „ochroną praw w rodzinie": małżonków wzajemnie, rodziców, w szczególności dzieci, wraz z prawnomiędzynarodowym uznaniem nadrzędnego kryterium „interesów i dobra dziecka"[86].

Na tym tle nie podzielam zadowolenia tych badaczy, którzy twierdzą, że Konstytucja RP w sposób w pełni satysfakcjonujący uświęca i zabezpiecza prawa rodziny. Nie chodzi tylko o niedostatki w praktyce życia codziennego ani o braki w dziedzinie gwarancji ustawowych, systemu finansowego w ogóle i podatkowego w szczególności. Chodzi o samo wyartykułowanie standardów konstytucyjnych. Faktem jest, że mamy – już we wstępnym rozdziale zatytułowanym „Rzeczpospolita" – z konieczności hasłową gwarancję „ochrony i opieki" RP w stosunku do małżeństwa, rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa (art. 18). To prawda, że mamy w rozdziale drugim „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela" artykuł 33., który gwarantuje równe prawa „kobiety i mężczyzny". To prawda również, że spotykamy prawo rodziny do informacji w kontekście gwarancji na wypadek pozbawienia wolności (art. 41, pkt 2). Podobnie mamy też potwierdzenie prawa rodziców „do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami" (art. 48, pkt 1) – czemu jednak tak osłabione w porównaniu ze standardami międzynarodowymi[87], które postrzegają je jako wolność, i to priorytetową, nie „amputowaną" – jak w Konstytucji RP – nakazem uwzględnienia nie tylko „stopnia dojrzałości dziecka", co w świetle standardów międzynarodowych da się jeszcze zrozumieć[88], lecz także „wolności jego sumienia i wyznania oraz jego przekonań", czego zrozumieć już nie można, co – przeciwnie – jest negacją wolności rodziców w zakresie zapewnie-

---

[84] Por. np. art. 10, pkt 1 Paktu gospodarczego; art. 16 i po części art. 19 Europejskiej Karty Socjalnej.

[85] Stosownie do art. 25 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka skargę indywidualną może wnieść jednostka, grupa osób lub organizacja pozarządowa.

[86] Por. zwłaszcza obfite orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w kontekście „prawa do poszanowania życia rodzinnego", na podstawie artykułu 8. Konwencji Europejskiej, w: *Orzecznictwo strasburskie*, t. 2, s. 578n.

[87] Por. art. 18, pkt 4 Paktu obywatelskiego; art. 13, pkt 3 i 4 Paktu gospodarczego; art. 5, pkt 1 „b" Konwencji przeciwko dyskryminacji w edukacji; art. 2, zd. 2 Protokołu I do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

[88] Por. art. 3, 9, pkt 1 i 3 Konwencji Praw Dziecka; art. 5 Protokołu VII do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Kryterium to odgrywa fundamentalną rolę w orzecznictwie instancji strasburskich na tle „prawa do poszanowania życia rodzinnego" na podstawie artykułu 8. Konwencji Europejskiej. Por. *Orzecznictwo strasburskie*, t. 2, s. 578n.

nia wychowania i wykształcenia moralnego i religijnego dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami rodziców[89]. Nie satysfakcjonuje w pełni artykuł 71., punkt 1. Konstytucji, który przewiduje enigmatyczne „uwzględnianie dobra rodziny" przez państwo w jego „polityce społecznej i gospodarczej".

UWAGI KOŃCOWE

Mam pełną świadomość tego, że nie wyczerpałem w pełni poruszonych wyżej zagadnień. Podzieliłem się wybranymi spostrzeżeniami na tle „wspólnego standardu" proklamowanego w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i jego losów w dalszym rozwoju prawa międzynarodowego praw człowieka. Ze spostrzeżeń tych wynika parę konkluzji.

Nie do przyjęcia są stanowiska, które negują ścisły związek pomiędzy międzynarodowo chronionymi prawami człowieka a aksjologią i moralnością. Przeciwnie, prawa człowieka są aksjologicznie i teleologicznie uwarunkowane, a wzgląd na ochronę moralności stanowi zawsze – w kontekście mechanizmu limitacji w korzystaniu z praw człowieka – uwzględniany „cel prawowity". Zarazem, chociaż prawa człowieka są uniwersalne i równe, a na przykład gwarancje słusznego procesu służą nawet największym zbrodniarzom, to jednocześnie praktyczny wymiar korzystania z praw człowieka – znowu zwłaszcza w kontekście mechanizmu limitacji – w znacznej mierze zależy od postaw i czynów danego człowieka, uzasadniając między innymi funkcjonowanie prawa karnego i jego sankcji.

Międzynarodowo chronione prawa człowieka postrzegają osobę ludzką jako jednostkę w bycie wspólnotowym i chociaż na plan pierwszy wysuwają jej prawa indywidualne, liczą się z prawami wspólnot oraz uwzględniają obowiązki jednostki wobec wspólnoty. Przy tym na przykład umocowanie religii w jej wymiarze wspólnotowym – w związku z prawem do manifestacji religii „publicznie" i „wespół z innymi", jak również z prawem do „nawracania" – wyklucza zarazem „niestosowny prozelityzm", chroni „pokój religijny" oraz „uczucia religijne wiernych", pozwala na prawną dyskwalifikację szeregu praktyk i metod stosowanych przez sekty i nowe ruchy religijne[90].

---

[89] Nawet na czas wojny w normach międzynarodowego prawa humanitarnego – także w warunkach okupacji lub ewakuacji do innego kraju – przewiduje się gwarancje zabezpieczające wychowanie moralne i religijne, zgodnie z przekonaniami rodziców. Por. *Prawa człowieka w sytuacjach nadzwyczajnych*, s. 85 (art. 50 IV Konwencji Genewskiej), s. 87 (art. 78, pkt 2 I Protokołu dodatkowego do Konwencji Genewskich w sprawie ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych), s. 88 (art. 3 „a" II Protokołu dodatkowego do Konwencji Genewskich w sprawie ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych).

[90] Szerzej na ten temat zob.: T. J a s u d o w i c z, *Sekty i nowe ruchy religijne ze stanowiska europejskich standardów praw człowieka*, w: *Człowiek a sekty. Nadużycia wobec praw i wolności człowieka*, red. S. L. Stadniczeńko, J. Urban, Opole 1998, s. 155n.

W sposób najzupełniej uprawniony można stwierdzić, że międzynarodowo chronione prawa człowieka nie dają podstaw do promowania absolutnej, anarchistycznej wolności ani do postulowania relatywizmu i permisywizmu. Ciosy w fundamentalne wartości chronione na podstawie praw człowieka – wymierzane rzekomo w imię dbałości o człowieka i jego prawa – wiążą się z zapoznaniem godności i wartości człowieka, a i z niedostatkami wiedzy – bądź z jej świadomym zafałszowaniem – na temat prawa międzynarodowego praw człowieka. Same prawa człowieka efektywnie nie zagwarantują samorealizacji człowieka jako owego „wielkiego zadania"; ale nie jest to tylko ich zadaniem, bo jest religia i etyka, jest wychowanie rodzinne i – miejmy nadzieję – zdrowe środowisko społeczne i państwowe. Prawa człowieka nie są „wszystkim", aczkolwiek niewątpliwie stanowią istotną część „wszystkiego".